



## PELAGIA CHOJNACKA

Pakość, 30 listopada 1947 r.

Pelagia Chojnacka

[...], Pakość

pow. Mogilno

Do

Najwyższego Trybunału

Badania Zbrodni Niemieckich

Ja, niżej podpisana, więzień Majdanka blok 18. (mój nr 1840) od 1943 r. do kwietnia 1944 r., następnie więzień Ravensbrück i Buchenwaldu do oswobodzenia tego obozu, dowiedziałam się z reportażu radiowego, jak i z gazet o procesie, jaki się toczy w Krakowie przeciw zbrodniarzom hitlerowskim [i] spieszę z pewnymi wyjaśnieniami.

Oskarżoną Alicję Orłowską [Alice Orłowski] spotkałam na terenie obozu na Majdanku jako najstraszliwszą siepaczkę. Widziałam, jak biła więźniów do nieprzytomności, nosiła rajpacz [rajtpejcz] i rewolwer przy boku. Ja też sama, choć pod nią nie pracowałam, za zmylenie kroków w marszu dostałam rajtpejczem w twarz. Tak samo mam blizny od ugryzień psa, którym mnie poszczuła. Kobiety, które mówiły do niej po polsku, biła rajtpejczem po twarzy do zalania się krwią, jak i wyzywała i szczuła psami. Powyższe zarzuty mogę zeznać przed Trybunałem. Zaznaczam, że męża mego straciłam także na Majdanku.